Wydanie poranne Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
…dzi dwa razy dzien- … godz. 9-tej rano i o 6-tej wiecz. W nie… i święta uroczyste … na dzień rano

…UMERATA wynosi …kowie: miesięcznie …, kwartalnie kor. 6; …dnorazowe zanosze…o domu dopłaca się …, za dwurazowe 60 hal. …prowincji: miesięcznie … 2 hal. 70, kwartalnie …8. W państwie Nie…ieckiem kwartalnie kor. 10; w …ych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwura… wysyłkę dziennic DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynos miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom i koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 253. Kraków, niedziela dnia 27 maja 1906 roku. ROK XIV

…rojekt kompromisowy ks. Hohenlohego

Przedłożony w piątek w komisji reformy wy…rczej projekt kompromisowy ks. Hohenlohego, …reśla pod względem narodowościowym skład …rlamentu, powstać mającego na podstawie no…ej ordynacji, w następujący sposób:

Niemcy	223
Czesi	103
Polacy	78
Słoweńcy	36
Rusini	32
Włosi	18
Rumuni	5

W porównaniu zatem z obecnym stanem, zyskują:

Niemcy	18
Czesi	16
Polacy	6
Rusini	22
Słoweńcy	9
Włosi	— 1
Rumuni	0

a w porównaniu z projektem bar. Gautscha:

Niemcy	18
Czesi	4
Polacy	14
Rusini	1
Słoweńcy	0
Włosi	2
Rumuni	1

Stosunek zatem narodowości słowiańskich do niesłowiańskich kształtowałby się następująco:

Słowianie	249
Blok niemiecko-romański	246
(Niemcy	223)

podczas gdy dotychczas mieli:

Słowianie	196
Blok niemiecko-romański	229
(Niemcy	205)

a według projektu bar. Gautscha:

Słowianie	230
Blok niemiecko-romański	225
(Niemcy	205)

Narodowości więc słowiańskie, według projektu ks. Hohenlohego, przewyższyłyby blok niemiecko-romański o 3 mandaty, według zaś projektu bar. Gautscha różnica ta wyniosłaby 5 mandatów.

Z ogólnego przyrostu 70 mandatów, najwięcej otrzymują Rusini (22) i Niemcy (18) — najmniej Polacy (6).

Czesi a nowy projekt.

Praga (Tel Wł). Pisma czeskie na ogół występują przeciw projektowi kompromisowemu ks. Hohenlohego, określają jego propozycje jako niemożliwe do przyjęcia przez posłów czeskich. „Hlas Naroda" zarzuca prezydentowi ministrów, że stanął na stanowisku Niemców. „Narodni Listy" i „Politik" stwierdzają, że projekt ks. Hohenlohego pogorszył sytuację na niekorzyść Czechów. To ostatnie pismo podnosi, że ks. Hohenlohe swojemi propozycjami zerwał most zgody między sobą a posłami czeskimi.

Jedna tylko „Bohemia" zaznacza, że nowy projekt mimo wszelkich trudności, będzie pomyślnie przeprowadzony.

Wybory do delegacji.

Rezultat wyborów do delegacji, odbytych w piątek na posiedzeniu posłów według poszczególnych krajów, przedstawia się następująco:

G a l i c j a: Abrahamowicz, dr. Bobrzyński, dr Dulemba, hr. Dzieduszycki, dr. Głąbiński, dr. Kozłowski i Romańczuk. — Zastępcy ks. Sapieha i Królikowski.

C z e c h y: Dr. Kramarz, dr. Ryba, Hruby, Klofacz, hr. Mensdorf, hr. Deym, dr. Bärnreither, Hofmann, Schreiter i Stein. — Zastępcy: Saifert i dr. Funke.

B u k o w i n a: dr. Straucher. — zastępca: Lupul.

M o r a w y: Dr. Lecher, Serenyi, Seidel i dr. Sileny; — zastępcy: Kulp i Bendel.

Ś l ą s k: Spens; — zastępca: Hercmansky.

A u s t r j a d o l n a: Steiner, dr. Marchet i bar. Ehrenfels; — zastępca: Huber.

A u s t r j a g ó r n a: Dr. Schlegel i Grafinger; — zastępca: Baumgartner.

S t y r j a: Hr. Stürgh i Einspinner; — zastępca: Gasteiger.

S a l z b u r g: Dr. Sylwester; — zastępca: Haider.

K a r y n t j a: Dobernig; — zastępca: Hinterhuber.

K r a i n a: Dr. Sustersicz; — zastępca: Dr. Zitnik.

T y r o l: Delugan i dr. Tollinger;— zastępca: Haueis.

P r z e d a r u l a n j a: Loser; — zastępca: Fink.

I s t r j a: Dr. Bartoli; — zastępca: Polesini.

G o r y c j a i G r a d y s k a: Dr. Verzegnassi; zastępca: Lenassi.

D a l m a c j a: ks. Bianchini; — zastępca: Peric.

T r y j e s t Morpurgo; — zastępca: Dr. Pittacco.

Ogółem wybrano 40 członków delegacji i 20 zastępców.

Elaborat podkomitetu komisji konstytucyjnej

Wiedeń. Podkomitet wybrany przez komisję konstytucyjną dla zbadania wydanych w latach 1897—1904 rozporzędzeń w liczbie 114, zakończył wczoraj swe obrady i przyjął referat przewodniczącego Grabmayera. W myśl wniosków podkomitetu, część rozporządzeń uznano za konieczne, 30 uznano jako naruszające konstytucję bez możności usprawiedliwienia się rządu koniecznością państwową, a co do 20 jeszcze obecnie obowiązujących, proponuje subkomitet odesłać je odnośnym komisjom do fachowego zbadania.

Duma.

Petersburg. (Pet aj. tel.) Posiedzenie Dumy zaczęło się o godz. 2 min. 30 popoł. Na ławie ministerjalnej obecni wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny i marynarki. Po mowie Goremykina, jak słychać zabierze głos Rodiczew imieniem partji postępowej ludowej i zaproponuje votum nieufności dla gabinetu.

Deklaracja rządu.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Prezydent gabinetu G o r e m y k i n złożył w Dumie następującą deklarację rządu:

Rząd, biorący przy swej działalności za podstawę ścisłe trzymanie się ustaw, oświadcza po przeglądnięciu poruczonego mu przez cara adresu Dumy, pełną gotowość pełnego popierania Dumy przy opracowaniu poruszonych przez nią kwestji, o ile one nie przekraczają ram przyznanej jej ustawodawczej inicjatywy. Tego poparcia użyczy rząd także przy zmienianiu prawa wyborczego, jakkolwiek jest zdania, że tej kwestji nie należy natychmiast brać pod obrady, gdyż Duma zaczęła dopiero swą działalność i dlatego nie mogła jeszcze wyraźnie przedstawić potrzeb tej zmiany. —

Szczególną baczność zachowuje Rada ministrów wobec sprawy pilnego zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej i równouprawnienia włościan wobec innych klas, wobec zaspokojenia potrzeb klasy robotniczej, wypracowania ustawy o obowiązkowem szkolnictwie ludowem, opodatkowania bogatszych klas, wobec reorganizacji władz prowincjonalnych i samorządu przy uwzględnieniu właściwości terytorjów nadgranicznych.

Niemniejszą wagę przywiązuje rząd do pownoszonych ustaw o nietykalności osób, o wolności wyznań, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, ale uważa za potrzebne, przy wypracowaniu tych ustaw zaopatrzyć administrację w skuteczne środki, aby rząd mógł przeszkodzić i przeciwdziałać nadużywaniu udzielonych swobód.

Co się tyczy kwestji agrarnej przy pomocy dóbr apanażowych, rządowych, klasztornych i kościelnych i przymusowego wywłaszczenia prywatnej własności ziemskiej — Rada ministrów uważa za obowiązek, nie odbierać prawa własności jednemu, aby przyznać je drugiemu. Negować prawo prywatnej własności ziemskiej oznaczałoby wogóle przeczyć prawu prywatnej własności. Nietykalność własności tworzy na całym świecie we wszystkich stadjach rozwoju życia obywatelskiego, podstawę dobrobytu, filar życia państwowego. Kwestję agrarną można niewątpliwie przy użyciu stojących państwu do dyspozycji środków skutecznie rozwiązać bez podkopywania siły ojczyzny.

Hr. Solskij.

Petersburg (Pet aj. tel.) Dotychczasowy prezydent Rady Państwa hr. Solskij carskim re-

skryptem mianowany został rzeczywistym tajnym radcą I. klasy.

Skazanie jen gube:natora

Czyta (Pet aj. tel.) Sąd skazał jenerał gubernatora Transbajkału jen. Holszczernikowa za przekroczenie władzy na 16 miesięcy twierdzy i wydalenie ze służby.

KRONIKA

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 27 maja.

— **Z teatru.** Farsa francuska wystawiona w sobotę dochodzi już do ostatnich granic tego, co wogóle, publicznie, na scenie powiedzieć i pokazać można; — trzeba jednak przyznać, że jest przytem zabawną i dowcipną, — a odegrano ją wcale dobrze. Kto jest amatorem tego rodzaju, ubawi się niezawodnie. Do literackiej oceny farsa sobotnia niema żadnego prawa.

— **„Zbrodnia i kara" Dostojewskiego** ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Ludowego w nadchodzący czwartek, a dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na rzecz Związku Pomocy Narodowej. Zarówno zainteresowanie, jakie budzi ta premiera, jak i cel przedstawienia, dochód z którego ma zasilić tak sympatyczną i potrzebującą wciąż pomocy instytucję, uzyskają niewątpliwie zupełne poparcie naszej publiczności.

— **Sadzawka św. Stanisława na Skałce** w Krakowie utraciła skutkiem ostatniej powodzi w 1903 roku, przez wieki istniejącą w niej wodę i zupełnie wyschła.

Powódź sama zrządziła również i w klasztorze oraz w otoczeniu tegoż wielkie szkody, których naprawa nietylko wyczerpała w zupełności skromne zasoby OO. Paulinów, ale nadto na naraziła ich na konieczność zaciągnięcia długu. co pociągnęło za sobą stały kilkunastoletni uciążliwy wydatek Utrzymanie na przyszłość sadzawki jest nieodzowną koniecznością — nietylko już ze względów samego pietyzmu dla niej i dla jej tradycyi, ale nadto ze względów tak historycznych, jakoteż i zachowawczych.

Poszukiwania za wodą na tem miejscu pozostały bez skutku, aby więc otrzymać wodę, celem zasilenia tej zasadzki, koniecznem jest założyć w jej środku wgłębną studnię i następnie sadzawkę skanalizować.

Roboty te połączone będą ze znacznym wydatkiem, na który ubogi klasztor zdobyć się bez warunkowo nie może.

Z tego właśnie powodu OO. Paulini chcą udać się do publicznej ofiarności i prosić o najmniejsze choćby datki na urzeczywistnienie ich zamiaru, na przywrócenie wody w sadzawce odpowiednio do tradycji.

— **Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L.** Zarząd Główny T. S. L. uprasza osoby posiadające listy składkowe na „ Dar Narodowy 3 Maja" w mieście Krakowie, by zebrane datki wraz z listami zechciały jak najrychlej składać w kantorze Banku Hipotecznego w Krakowie linia A — B obok trafiki głównej.

Krakowskie Towarzystwo rybackie odbyło wczoraj po południu doroczne ogólne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Ferdynanda Wilkosza, który złożył sprawozdanie im. zarządu Imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie dr. Markiewicz, na wniosek którego udzielono zarządowi absolutorjum z czynności za rok ubiegły. Przy wyborze uzupełniającym prezesem wybrano przez akłamację ponownie mecenasa dra Ferdynanda Wilkosza, tak samo wiceprezesa inż. p. Józefa Rozwadowskiego. Do wydziału wybrany został ponownie prof. Kajetan Kosiński, do komisji rewizyjnej wszedł p. Kazimierz Zieliński, optyk.

Członkiem honorowym Towarzystwa mianowało zgromadzenie p. Hertmańskiego emerytowanego radcę dworu z ministerjum rolnictwa.

W końcu rozwinęła się pogadanka na temat karmienia i tuczenia ryb, a w szczególności karpi stawnych.

— **Zarząd 1-szej szkoły gimn. żeńskiego** przy ulicy Wolskiej l. 13 podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że w roku szkolnym 1906—7 prowadzić będzie szkołę wedle dotychczasowego programu, przygotowując uczennice w ciągu lat sześciu do egzaminu dojrzałości.

— **Pogrzeb konnego policjanta** ś. p. Daniela Michalskiego odbył się wczoraj po południu ze szpitala wojskowego z Wawelu. Zwłoki eksportował kapelan gr. kat. ks. Filipowski. Pochód otwierał oddział policji konnej i pieszej, za którą szła kapela 20 pp. za trumną postępował dyrektor policji dr. Flatau, komendant placu podpułkownik Gleser, przedstawiciel starostwa dr. Chrzanowski, cały skład urzędników konceptowych i manipulacyjnych dyrekcji policji, komendanci żandarmerji, delegacje posterunków żandarmerji, wreszcie liczny zastęp policji w[...] kowej.

Śp. Karol Srokosz emeryt, członek hon[...]wy I. Tow. weteranów wojskowych — przeż[...]szy lat 79 zmarł w Krakowie dnia 24 bm. Zma[...] był członkiem honorowym i wielkim dobrodz[...]jem Tow. Weteranów oprócz tego składał lic[...] dowody pięknej ofiarności, między innemi sp[...]wił dwa srebrne kandelabry dla kościoła Marj[...]kiego, żyrandol bronzowy dla kościcła Bonif[...]trów i ufundował jedno łóżko w szpitalu ju[...]leuszowym.

Zwłoki eksportował ks. Kamieński, a to[...]rzyszył zwłokom także ks. prał. Krzemień[...] W pochodzie brały udział gremialny Stow. W[...]teranów wojskowych z Krakowa i Podgórza[...] sztandarami: własna muzyka, oraz liczne zami[...]scowe delegacje weteranów wojskowych.

ENCYKLIKA W SPRAWIE MARJAWITÓ[...]

Paryż (Aj. Stef.) „Oserw. Romano" ogłasz[...] encyklikę papieską do polskich biskupów w spra[...]wie potępionych dekretem z 4 września 1904 Ma[...]jawitów. Encyklika potwierdza dekret i ogłasza s[...]tę Marjawitów za zniesioną i potępioną. Poleca [...] tym kierunku działać ażeby wprowadzeni w błą[...] powrócili na prawdziwą drogę, aby nie była po[...]trzeba zastosowania surowych środków. W na[...]dziei, że wszyscy polscy katolicy powrócą d[...] wiary przodków, udziela im papież błogosławień[...]stwa apostolskiego.

TELEGRAMY.

(z dnia 27 maja)

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm wybrał wiceprezydentam[...] pos. Navay (partja konst.) i Rakovszky'eg[...] (p. ludowa).

Pogrzeb Ibsena.

Chrystjania. Pogrzeb Ibsena odłożono do 1. czerwca.

Policja w klasztorach francuskich

Neviso. Wczoraj z polecenia sądu 26 Urszula-

Tajemnica stanu.

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

38. (Ciąg dalszy.)

Lecz ta konieczność tajemnicy wywoływała zwłokę, zgubną dla króla: mógł tymczasem umrzeć w więzieniu, lub zostać przewiezionym gdzieindziej.

Lecz cóż było począć? Przez czas pewien zmuszony byłem do zawieszenia broni. Jedyną moją pociechą było wówczas gorące uznanie Flawji, wyrażone mi z powodu srogich praw przeciwko pojedynkom. Gdy objawiłem jej radość, iż mimo woli udało mi się życzenia jej uprzedzić błagała mnie, abym wydał sroższe jeszcze przepisy i zabronił pojedynków bezwarunkowo.

— Wstrzymam się z tem aż do naszego ślubu — odparłem z uśmiechem.

Skutkiem przymusowego zawieszenia broni i konieczności zachowania tajemnicy miasto Zenda stało się rodzajem gruntu neutralnego, gdzie obie strony mogły krążyć, w dzień biały przynajmniej, bo niebezpiecznie byłoby zapuszczać się tam w nocy.

Pewnego dnia, gdym przejeżdżał przez miasteczko z Flawją i Saptem, spotkała mnie zabawna, lecz kłopotliwa przygoda.

Cwałując konno pomiędzy moją narzeczoną a starym pułkownikiem, ujrzałem jegomościa, który z miną bardzo uroczystą powoził dwukonnym zaprzęgiem.

Gdy nas zobaczył, wyskoczył z ekwipażu i zbliżył się z niskiemi ukłony.

Poznałem w nim prefekta policji w Strelsau.

— Pilnujemy ścisłego zachowania przepisów Waszej Królewskiej Mości odnośnie do pojedynków oświadczył.

Jeśli taki był cel jego wycieczki do Zenda, postanowiłem gorliwość jego uśmierzyć.

Czy nic pozatem nie sprowadziło cię tutaj, prefekcie — spytałem.

— I owszem, sire, jestem tu głównie dla od dania przysługi ambasadorowi angielskiemu.

— Cóż ambasador angielski ma tu do czynienia? — zawołałem wesoło.

Jeden z jego rodaków, młodzieniec wysokiego rodu, od paru miesięcy zaginął. Przyjaciele szukają go zawzięcie. Opierając się na poważnych wskazówkach, mamy powód przypuszczać, że po raz ostatni widziano go w Zenda.

Flawja słuchała tej rozmowy z roztargnieniem. Ja nie śmiałem spojrzeć na Sapta.

— Cóż to za poważne wskazówki? — pytałem.

— Jeden z jego przyjaciół w Paryżu, niejaki p. Featherly, twierdzi, że ów młodzieniec przybyć tu musiał, a urzędnicy kolejowi pamiętają, że widzieli nazwisko jego na kufrach.

— Jakież to było nazwisko?

— Rassendyll, Najjaśniejszy Panie.

Spojrzał z pod oka na księżniczkę i zniżając głos dodał:

— Sądzę, że ten pan wyruszył za pewną damą. Wasza Królewska Mość słyszała może o niejakiej pani de Mauban?

— Ależ naturalnie.

Mimowoli rzuciłem okiem w stronę zamku.

— Otóż dama ta przybyła do Rarytanji jednocześnie prawie z p. Rassendyll.

Spostrzegłem, że prefekt patrzy na mnie pytająco, badawczo.

— Sapt — rzekłem — muszę powiedzieć parę słów prefektowi na cztery oczy. Zechciej jechać naprzód z księżniczką.

Gdy się oddalili, rzekłem do naczelnika policji:

— Powiedz że mi pan teraz, co masz do powiedzenia, bo widzę z twojej miny że to jeszcze nie wszystko.

Zbliżył się, ja nachyliłem się nad siodłem.

— Rassendyll kochał się bardzo w tej damie — szeptał prefekt. — Bądź co bądź od dwóch miesięcy ślad jego zaginął.

Tym razem oczy prefekta zwróciły się w stronę zamku.

— Dama istotnie tam przebywa — rzekłem, siląc się na spokój — lecz wątpię, aby p. Rassendyll, wszak takie jest nazwisko owego gentlemana? wątpię, aby on się tam znajdował.

— Książę nie znosi rywalów — mówił prefekt, zniżając głos coraz bardziej.

— To prawda, przytwierdziłem — ale czy rozumiesz pan, jak ciężki stawiasz mu zarzut?

Prefekt rozpostarł ręce, jakby tłomacząc się. Nachyliłem się nad jego uchem.

— To sprawa bardzo drażliwa — szepnąłem — powracaj pan do Strelsau.

— Gdybym jednak, sire, zdołał znaleźć tutaj słowo zagadki?

— Wracaj pan do Strelsau, powtórzyłem. Powiedz ambasadorowi, że wpadłeś na trop, lecz że przez parę tygodni musisz prowadzić poszukiwania na własną rękę, bez zdawania z nich rachunku. To nam zapewni zwłokę. Ja sam pokieruję tą sprawą.

— Ambasador nagli i traci już cierpliwość.

— Musi jej nabrać. Cóż u licha! Czy wiesz pan, że gdyby posądzenia pańskie były słuszne, sprawa ta wywołałaby najgroźniejsze skutki dla Rarytanji. A więc należy unikać rozgłosu. Powrócisz pan do Strelsau przed wieczorem.

Spiąłem konia ostrogą, aby dogonić moje towarzystwo. Uspokoiłem się trochę.

Należało wszelkimi sposobami przerwać śledztwo, na parę tygodni co najmniej. Przebiegły prefekt nie był dalekim od wykrycia całej prawdy. Mogliśmy następnie na naszą korzyść domysły jego obrócić, tymczasem jednak trzeba było działania jego powstrzymać, bo narażały życie królewskie.

Czemu, bo ten papla, Featherly, nie trzymał języka za zębami?

— Czy sprawa załatwiona? — spytała mnie Flawja, gdym ją dogonił.

— Jaknajpomyślniej, odparłem. Możebyśmy już zawrócili do pałacu? Wkraczamy niemal na nieprzyjacielskie terytorjum.

W istocie byliśmy po za miastem, u stóp wzgórza, na szczycie którego wznosi się zamek Zenda. W chwili tej właśnie spuszczał się po niem orszak i zbliżał ku nam.

— Zawracajmy — rzekł Sapt.

— Wolałabym pozostać tu jeszcze chwil[...] nalegała Flawja.

Zatrzymałem konia przy jej wierzcho[...] Mogliśmy dostrzedz pojedyncze figury orsza[...]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nek zostało przez policję przemocą z klasztoru wydalonych.

Budapeszt. Gubernator austro-węgierskiego banku dr. Biliński pojawił się wczoraj przed południem w towarzystwie generalnego sekretarza w Sejmie węgierskim, złożył wizytę prezydentowi, i odbył dłuższą konferencję z Kossuthem.

Ze świata.

* **Muzeum w Porcie Artura.** Z Petersburga donoszą, że Japończycy urządzają w Porcie Artura muzeum imienia jenerała Kondratienki, bo hatera — obrońcy twierdzy. Na muzeum zajęto dom, w którym mieszkał Kondratienko, a który ma być pozostawiony w takim stanie, w jakim go zastali Japończycy w chwili zdobycia twierdzy.

* **Oryginalna reklama.** Przed paru dniami dwa poczytne dzienniki londyńskie pedały ciekawe ogłoszenie. Mianowicie, obiecują one wypłacić 500 funtów każdemu, kto zbierze na taką okrągłą sumę używanych biletów pewnych linji tramwajowych i kolejowych. Ogłoszenie to wywołało wśród ludności miasta wielką sensację. Wyrzucane przedtem bilety, jako niepotrzebne świstki, zbierają się obecnie z wielką gorliwością. Często o przypadkiem wyrzucony bilet dochodzi do krwawych bójek. Tramwaje i omnibusy są obecnie przepełnione, gdyż jeżdżą nawet ci, którzy nie mają żadnego interesu, a tylko chcą powiększyć swoją kolekcję biletów. Na wszystkich przystankach tramwajowych oczeku ją całe zastępy dzieci, by wyprosić u wysiadających przejechane bilety. Przypuszczać należy, że ogłoszenie to pochodzi od któregoś z towarzystw tramwajowych i ma na celu wywołanie większego ruchu pasażerskiego. Pomysł bądź co bądź dobry.

* **Pamiętnik Murawjewa.** Współpracownikowi moskiewskiego dziennika „Put" udało się zaznajomić z bardzo ciekawym manuskryptem, nabytym świeżo przez jednego z mieszkańców Moskwy. Jestto własnoręczny pamiętnik Murawjewa-Wieszatiela z czasów słynnej działalności jego na Litwie w r. 1864. Kat wileński z entuzjazmem mówi o krwawej swej działalności i skarży się tylko na Petersburg, który „bawi się w liberalizm i przeszkadza mu w energiczniejszem przeprowadzeniu zadania swego." Najbardziej gniewa Murawjewa wielki książę Konstanty, którego nazywa „buntownikiem i rewolucjonistą."

Pamiętnik zawiera bardzo ciekawy materjał; opisuje on szereg epizodów dotąd nieznanych i daje charakterystykę wielu osób, które miały nieszczęście zbliżyć się do Murawiewa. Porządnie dostaje się od autora pamiętników rządowi, który chwiejnością swoją przeszkadzał (!) mu pozbycia się raz na zawsze niepożądanych dlań osób.

Stefan z Kruźlowy Odrowąż-Pieniążek.

Nie piastował wysokich godności, nie wysunął się na czoło społeczeństwa, nie zdobył sobie sławy, a nawet rozgłosu, a jednak zgon jego jest wielkim ubytkiem, bo był to charakter żelazny, wytrwały, dzielny, czysty jak łza.

Żywot ś. p. Stefana wiąże się jeszcze z rokiem 1846 i 1849 i przypomina te polityczne przemiany w Austrji, które sprawiły, że skazywani na więzienie lub na karę śmierci, stawali się później doradcami monarchy, podporą państwa

Ś. p. Stefan był synem Stanisława i Felicji z Krajewskich. Urodził się r. 1833 w Tyrawie wołoskiej w ziemi Sanockiej. Nauki pobierał po części w domu, następnie w Wiedniu, a wreszcie w Tarnowie pod opieką przyjaciela swego ojca oficera wojsk polskich z r. 1831, Michała Starzewskiego, który pozostawił po sobie najpiękniejsze imię, jako wychowawca młodzieży. Pan Stanisław mieszkał stale w Handzlówce. Gdy nadszedł rok 1846, zawierucha chłopska nie dotknęła żadnego z jego majątków, bo lękano się „pana srogiego, ale sprawiedliwego", ale dotknęła strasznie śp. Stefana. Były to dni zapustne; na ferje szkolne pozwolił ojciec wyjechać synowi do Głowaczowy do państwa Wolskich, przyjaciół serdecznych. Wolskich w okrutny sposób zamordowano, a trzynastoletnie go Stefana Pieniążka tak posieczono kosami i pobito cepami, że ledwie żywego dowieziono do Tarnowa, wraz z zwłokami Wolskich. Tu, gdy go z wozu znoszono stojący przed szpitalem wojskowym oficer spłazował pałaszem rannego, wołając: „Stirb du polnischer Hund".

Wyleczył się, dzięki opiece swego opiekuna Michała Starzewskiego i uczęszczał nadal do gimnazjum. W r. 1849 wybrał się z kilku kolegami na Węgry, aby wstąpić w szeregi powstańcze. Ujęto go na granicy, przyprowadzono do Jasła, a następnie oddano za karę do 40 p. piechoty w Rzeszowie. Kazano mu szurować podłogi, czyścić obuwie kapralom. Dopiero interwencja hr. Starzeńskiego z Góry Ropczyckiej, wówczas kapitana w 40 pułku, sprawiła, że polepszyła się coskolwiek dola szesnastoletniego rekruta. Hr. Starzeński był przyjacielem pana Stanisława Pieniążka, więc zajął się losem biednego Stefana, ile mógł. Gdy wszel kie zabiegi, aby uwolnić chłopca od służby wojskowej spełzły na niczem, udał się ojciec do młodziutkiego cesarza Franciszka Józefa z prośbą, aby wyjednać przyjęcie syna do jakiejś szkoły wojskowej.

— Trösten Sie sich Vater — odpowiedział młodziutki cesarz — der berühmte polnische Held Fürst Poniatowski war auch ein östereichischer Soldat. — I rozkazał przyjąć Stefana do szkoły artylerji jak tego życzył sobie skołatany ojciec. Szkoła ta była w Gracu, potem w Bernie. Po ukończeniu jej dostał się Stefan do akademji artylerji i z niej wyszedł w r. 1857 w randze podporucznika. Wybuchła wojna 1859 r. Pułk Pieniążka poszedł do Włoch. Pod Magentą otoczony z dwoma działami, któremi dowodził, przez żuawów dostał się do niewoli. W drodze do obozu francuskiego, śmiałym i nagłym zwrotem uwolnił siebie, działa i cały swój oddział i zmusił żuawów do ucieczki. Otrzymał za to order. Potem odznaczył się w bitwach.

W r. 1882 został profesorem taktyki w artyleryskiej akademii w Hronicach (Weiskirchen). W roku 1870 przeznaczono go do służby we Lwowie.

Podczas manewrów cesarskich pod Przemyślem, zwrócił uwagę cesarza, który potem na dworcu w Tarnowie winszował serdecznie jego ojcu.

Ze Lwowa przeniesiono go w randze pułkownika do Pragi, objął tam komendę pułku. — Wskutek ciężkiej choroby ustąpił z wojska.

Był to człowiek żelazny dla siebie, dla drugich wyrozumiały. Wzór żołnierza, wzór dla nas potrzebny i pouczający. Nie prześcigniony w wytrwałości, w pracowitości, najlepszy kolega, najtkliwszy syn, brat i mąż, a Polak duszą całą. Wprowadził polską naukę dla polskich rekrutów artylerji, przestrzegał czystości języka w życiu, a i w koszarach, gdzie tępił niemiłosiernie żargon niemiecko-koszarowy.

O charakterze zmarłego świadczą następujące wydarzenia. Jako major artylerji jechał raz ze Lwowa. Wchodzi konduktor po bilety. Stefan Pieniążek patrzy bystro na siwego konduktora, bo mu twarz jakaś znajoma.

— Kapral Byk? co? — pyta major.

— Tak, panie majorze, byłem kapralem w 40 pułku piechoty.

— A w r. 1849 kazałeś sobie czyścić buty młodemu rekrutowi? co?

— Ha, no różnie bywało — odpowiedział konduktor.

— Żeś mi wtedy kazał czyścić buty, masz tu za to pięć guldenów. Nauczyłem się przez to wiele i dlatego jestem dziś majorem.

Gdy był w Pradze pułkownikiem zdarzyło się, że jakiś urzędnik wojskowy miał popaść w śledztwo, skutkiem braku w kasie kilkuset guldenów. Sprawa oparła się o pułkownika. Wezwał owego urzędnika do siebie. Twarz niby znana; przypomina sobie coś z lat dawnych pułkownik, zagląda do aktów i oto pokazuje się, że ów urzędnik był w Tarnowie w r. 1846 oficerem.

— Pan byłeś porucznikiem w r. 1846 w Tarnowie?

— Tak, panie pułkowniku!

—Czy pamiętasz pan, jak tam przywieziono z trupami chłopca trzynastoletniego, — ciężko poranionego. Nie mógł stanąć na nogach, krew ciekła mu z ran, a pan go uderzyłeś pałaszem i zawołałeś: Stirb polnischer Hund! Pamiętasz pan?

— Oto ja jestem tym poranionym chłopcem!

— Litości, panie pułkowniku!

— Za to spotyka pana ciężka kara, bo ja pana ocalę. Masz pan tu pieniądze, bierz je pan, włóż do kasy, a oddasz mi, gdy będziesz miał.

Nastąpiło potem skontrum kasy, wszystko było w porządku; urzędnik otrzymał tylko naganę, że pieniądze umieścił w miejscu niewłaściwem.

Od jesieni ciężko chorował. W chorobie polecił bratu swemu Czesławowi radcy szkolnemu, i żonie swej, aby go pochowano skromnie, bez asystencji wojskowej, bez udziału tego, co się szambelanowi należało. „Żadnych kartek żałobnych, żadnych uwiadomień. Niech mnie zaniosą do polskiego kościoła w Rennweg, niech tam po polsku mówią modlitwy, niech mnie księża Polacy pochowają i na grobie po polsku zmówią „Ojcze nasz" za moją duszę. A przywieź mi grudę polskiej ziemi na trumnę!"

Zgasł we środę, 16 maja, lekko, z uśmiechem na ustach.

Pogrzeb odbył się w piątek 18, według życzenia zmarłego. Zarówno na pogrzebie jak i na żałobnem nabożeństwie dnia następnego, zgromadziły się liczne rzesze jenerałów, wyższych oficerów, dostojników dworskich i wojskowych, był i dawny minister wojny Krieghammer i zastęp kolonii polskiej. Mimo, że nie chciał wieńców — było ich tyle, że je wieziono na osobnym wozie.

Było w tej duszy coś ze Stefana Czarneckiego. „Nie z soli, ani z roli, ale z tego co boli" wyrósł i zostawił po sobie imię czyste piękne, przykładne.

Cześć jego pamięci!

w. k.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 187

Ociemniały kelner

wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania prosi o wsparcie. Łaskawe datki uprasza do Administracyi.

Ofiarności Szan. Czytelników polecamy

nieszczęśliwą staruszk[ę]

samotną, bez rodziny, przymierającą z głodu, a w dodatku ciężko chorą na nogi. Łaskawe datki dla »Zarzycki[ej]« [przyj]muje Administracya [pi]sma.

Parowa mleczarnia dóbr Łuczanowice

Kraków, ul. Podwale l. 6.

8 FILII W KRAKOWIE, 1 FILIA W ZAKOPANEM, 8 WOZÓW ROZWOŻĄCYCH NABIAŁ PO MIEŚCIE.

!!Nowość!!

MLEKO I ŚMIETANKA W SPECYALNYCH I PATENTOWANYCH FLASZKACH Z DOSTAWĄ DO DOMU.



POLECA: MLEKO SWIEŻE, ZBIERANE, ŚMIETANKĘ SŁODKĄ, KWASNĄ I KREMOWĄ. MASŁO DESEROWE I KUCHENNE, SER ITP.

Ważne dla Rodziców!

MLEKO DLA DZIECI STERYLIZOWANE LUB PASTEURYZOWANE.

Polecamy nasz spirytus denaturowany. Łuczanowicki

Pierwsza mor. fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Brünn, Grosser Platz 6,



wyrabia i dostarcza 1246 0

ZEGARY WIEŻOWE

dla kościołów, zamków, szkół, fabryk, ratuszów, will; solidne wykonanie, jak najtaniej.

Zegary kontrolne dla stróżów.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najwyższe odznaczenia za doskonałe wyroby eksport.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjał leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez też Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśne, oraz wody mineralne normalne z przepis. prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny poszukuje posady w większym zarządzie dóbr, fabryce, zakładzie lub też podobnem, obznajomiony we wszystkich gałęziach swego zawodu. Poste restante E. 26 Tarnów. 1325 3

Rejestra gospodarskie

Wincentego Cybulskiego, poprawione przez Ludomira Dzierżanowskiego, 116 stron, wielkie folio, oprawne, cena **K 5·—** wydała i poleca **Drukarnia J. A. PELARA w Rzeszowie.**

1326 5

Kupię

lodownię pokojową w dobrym stanie. — Zgłoszenia J. S. do Adm. Głosu Narodu.

Potrzebny

stróż, młody, żonaty, trzeźwy od 1 czerwca b. r. Zgłaszać się przy ulicy Szlak l. 32 I piętro w godzinach od 4—5-tej. 1328 3

Handel korzenny delikatesów i win **Albina Christa** w Dąbrowy koło Tarnowa przyjmie zaraz

starszego praktykanta

władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo.

1517 5

BILARD

w dobrym stanie do sprzedania ul. Senacka l. 8.

1319 2

Celem wydzierżawienia

WYSZYNKU

propinacyjnego wraz z handlem masarskim poszukuje się fachowo wyzwolonego masarza. Interes wyrobiony i rentowny, do którego należy równi i ż wyszynk wina, rumu i herbaty. Dzierżawca płaci jedynie czynsz za lokal 140 zł. rocznie i niewielkie podatki. Zgłoszenia Zarz. propinacyi w Liszkach. 1276 4

NAJWIĘKSZY SKŁAD PELERYN ZAKOPANSKICH

od deszczu ciemnych i białych po bardzo niskich cenach poleca

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny, róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

1062 0

Każdy *kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa*

Kawy zdrowia

która zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą

Kawę zdrowia

z fabryki w Podgórzu bez dodatku ziarnistej.

1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 381. Filja ul. Kopernika l.

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Porębski & Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 751 4

PERFUMERYE I MYDŁA, GRZEBIENIE — SZCZOTKI, SZPILKI I GRZEBYCZKI DO WŁOSÓW, GĄBKI, PRZEPINKI DO WŁOSÓW — LUSTERKA PODRÓŻNE



Pracownia kapeluszy damskich

H. Łopatkiewicz

poleca na sezon wiosenny i letni **kapelusze** gotowe, również **ubiera** takowe po cenach umiarkowanych. **Ulica św. Tomasza L. 19.** 1132 16

Lekcyj i konwersacyi

francuskiego i niemieckiego w zamian za mieszkanie (choćby we wspólnym pokoju) poszukuje.— Oferty pod nr. 1320 przyjmuje adm. »Głosu Narodu«.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



Swieżość

młodzieńczą m... żna zachow... dzo długo ... używa tylk... ratów znan... znanych jak... nałych, a do którc... **Creme Simon** oraz ... żowy Simon'a. — Jednocześni... trzeba bardzo unika kosm... tyków podejrzanych. 744

Skład papieru Kamila Bam...

W TARNOWIE

potrzebuje

Pomocnika handlowca

zdolnego ekspedyenta, dobre... poleceniami. 131...

Kto w Prsac...

dobrą robotę pełną chłby d... stać, niechaj zgłosi się do Bi... ra Izby rolniczej Berskiej ... Grosschelmie. Adress: ... Haack in Grosschelm/reuse...

1113 0

Realność w Rzoz...

składająca się: 1) z jedno ... murowanego o 11 pokoj... i d... giego, w którym mieszcz się d... kuchnie, dwie drewniane staj... 2) Ogrodu (blisko dwiemorgi) ... dający się z powodu rzd ... rzystnego położenia dorcelac... jest zaraz do sprzedania. Bliż... wiadomość: Kraków ulrowod... ska L. 37 III. p. drzwa le...

1318 3

Wina do Ms...

dostać można u ks... WECA w Hanuszow... loco Szepesmeg... **Stołowe białe** o... żej. **Czerwone** o... żej. **Tokajskie** o... i wyżej. — Ręczy ... wina ks. Jan Kw... Antoni Ł...

Wydawca i Reda... dzialny: Dr Ant... W Drukarni »G... w Krakowie, p... **S. Tomasz...**